

Kultura niekompletna wobec tożsamości prekariatu. Uwagi o ekskluzji społecznej

Incomplete culture in the face of precariat identity.
Remarks on social exclusion

Abstrakt: Artykuł poświęcony jest problematyce wpływu kultury na aspekty budowania tożsamości współczesnego człowieka. Kultura jest słowem prymarnym do tłumaczenia zarówno różnic światopoglądowych czy ideologicznych, jak i nieodłącznym składnikiem słownika ekonomii, biznesu, reklamy czy polityki. Trudno zrozumieć świat bez zastosowania i dywersyfikowania pojęcia kultury. Kultura jest słowem kluczowym także w języku edukacji. Stosunek bowiem do jej przejawów jest nieodłącznym elementem budowania systemów wychowawczych. Celem artykułu jest ukazanie w jaki sposób przemiany następujące w przestrzeni społecznej wpływają na powstawanie nowych obszarów ekskluzji społecznej. Obszary te nie dotyczą już tylko takich zagadnień jak bieda czy braki edukacyjne, lecz problemów tożsamościowych dzisiejszego człowieka. W artykule w sposób szczegółowy omówiono klasę prekariatu i na jej podstawie ukazano perspektywy tworzenia sensów we współczesnym świecie, zwracając szczególną uwagę na zagrożenia wynikające z funkcjonowania w świecie zmienności i kultury niedokonanej. Omawiany prekariat jest nowym typem mentalności klasowej, sąsiadującej z osobami bezrobotnymi i wykluczonymi społecznie. Jest wyrazicielem kultury ryzyka w czasach zdominowanych przez ekonomię, stosunki pracy i tyranie kultury popularnej. W odniesieniu do nowo tworzącej się klasy społecznej przedstawiono najistotniejsze pojęcia związane z kulturą współczesną – globalizm, problem informacji, estetyzacji rzeczywistości, konsumpcjonizmu oraz wojeryzmu i someryzmu. Dzisiejsza kultura to kultura, która w konsekwencji zabawy symbolami doprowadza do alienacji i wyobcowania. To kultura ekskluzji. Człowieka sprowadzono do roli konsumenta – trybu, który zapewnia trwanie systemu zmechanizowanego świata. Tworzenie się tożsamości wymaga jednak przede wszystkim obecności drugiego człowieka. Sama polityka stanowienia symboli kulturowych nie jest w stanie zastąpić bezpośredniej relacji międzyludzkiej. Powrót do społeczności życia i przeznaczenia czy też do społeczności wspólnego życia i losu wydaje się dziejową koniecznością. Analityczne ujęcie problemu budowania tożsamości w czasach kultury niedokonanej jest warunkiem koniecznym zrozumie-

nia przemian tożsamościowych, których jesteśmy obserwatorami w praktyce społecznej i pedagogicznej.

Słowa kluczowe: *filozofia edukacji, kultura niekompletna, ekskluzja, precariat, globalizm, konsumpcjonizm*

Abstract: The article is devoted to the issue of the impact of culture on the aspects of building the identity of modern man. Culture is the primary word for the translation of both worldviews and ideological differences, as well as an inseparable component of the dictionary of economics, business, advertising or politics. It is difficult to understand the world without applying and diversifying the concept of culture. Culture is also a key word in the language of education. The relationship to its manifestations is an inseparable element of building educational systems. The aim of the article is to show how the changes taking place in the social space influence the creation of new areas of social exclusion. These areas no longer concern only such issues as poverty or educational deficiencies but the identity problems of today's man. The article discusses the precariat class in detail and on its basis the perspectives of creating senses in the contemporary world were shown, paying special attention to threats resulting from functioning in the world of variability and imperfect culture. This precariat is a new type of class mentality adjacent to the unemployed and socially excluded. He expresses the risk culture in times dominated by economics, labor relations and the tyranny of popular culture. With reference to the newly emerging social class, the most important concepts related to contemporary culture – globalism, the problem of information, aestheticization of reality, consumerism and voyeurism and sotreism are presented. Today's culture is a culture which, as a consequence of playing symbols, leads to alienation and alienation. It's a culture of exile. Man was brought to the role of consumer, a mode that ensures the continuity of the mechanized world system. The creation of identity requires, above all, the presence of another human being. The policy of establishing cultural symbols alone can not replace a direct interpersonal relationship. Return to the community of life and destiny or to the community of life and fate seems to be a historical necessity. The analytical approach to the problem of identity building in times of imperfect culture is a prerequisite for understanding identity transformations that we are observers in social and pedagogical practice.

Keywords: *philosophy of education, incomplete culture, exclusion, precariat, globalism, consumerism*

Kultura stała się obecnie kategorią poznawczą. Z jednej strony buduje całościowe wyjaśnienia poprzez obejmowanie swym zainteresowaniem coraz obszerniejszych sfer rzeczywistości. W tym aspekcie może być rozumiana jako kategoria analityczna. Z drugiej strony w kulturze wyraża się stanowisko, zgodnie z którym jest ona tylko ideologią wiary w uniwersalną prawdę zwaną zasadą konfuzji. Konfuzja natomiast opowiada się za wizją świata niedomkniętego, poznawalnie niekompletnego czy zdefragmentowanego. Świata, w któ-

rym pomieszanie jest elementem porządku, a zatem odbiór tego świata wywołuje ciągle poczucie zakłopotania i niedokończenia. Pluralizm kulturowy ukazuje ten świat jako niespójny z punktu widzenia konkretnego, pusty, jeśli spoglądać na niego z „żadnego konkretnego miejsca” (Shweder, 2003, s. 257-258). Wyraźny jest jednak fakt, że opis rzeczywistości społecznej jest wręcz niemożliwy bez użycia słowa kultura.

Opis ten stanowi źródło różnicowania świata pod względem odmienności postrzegania koncepcji prawdy, piękna i człowieka. Różnicowanie to tworzy mapy zbiorowości, które przekazują i tworzą koncepcje własnej „inności”. Bogactwo świata wynika zatem z wielości, różnorodności celów, wartości oraz sposobów obrazowania świata. Manifestacją kultury staje się prawo, język, praktyki religijne oraz sposoby samokontroli społeczności. Kładzie się przy tym duży nacisk na samoświadomość grup społecznych, które w sposób mniej lub bardziej refleksyjny określają granice własnej tożsamości, budując obszary odrębności. W tym sensie kultura nie jest już tylko kategorią analityczną, lecz uzyskuje swoje totalne znaczenia jako kategoria w dyskursie, gdzie spotykają się i rozpoznają całe grupy (Bourdieu, 1993, s. 168). Pojęcie kultury staje się elementem zbiorowej samoświadomości, która tworzy wrażenie jedności świata społecznego. Wyjaśnienie kultury zatem to analiza jej jawnych i ukrytych przesłanek tkwiących w stylu życia i konkretnej wspólnoty. Kultura w tym znaczeniu jest czymś w rodzaju konkretnego stylu życia. Wyraża pewne wartości nie tylko w sztuce i nauce, ale także w zachowaniach codziennych. Z tej perspektywy widoczna jest sfera podwajania sensu w kulturze, wyrażająca się w teoriach społecznych analizujących kulturę oraz w sferze jej własnej imaginacji. Pierwsza odnosi się do terminów teoretycznych, druga bazuje na wyobraźni, mitach i opowieściach oraz na hasłach masowych obejmujących nieraz całe społeczeństwa. Pierwszy rodzaj kultury podlega twardym faktom naukowym, drugi jest elementem ideologii wyobrażeń. Imaginacja ta jest niezależna od teorii społecznych i jest elementem potocznej świadomości. Nadaje poczucia pewności, a poprzez swoje usytuowanie w granicach mitu staje się niepoddawana racjonalnemu dyskursowi. Totalność jej zakresu wyraża się w eksplikacji wszystkiego, co tylko istoty ludzkie są w stanie wymyślić, wyobrazić sobie, powiedzieć, czym być lub w co wierzyć (Geertz, 2003, s. 23). Wychodzi ona tym samym poza granice logiki i języka, inaczej definiuje się w niej kategorii przyczyny, rezultatu czy formy. Kultura w tym stanie staje się problemem zarówno dla antropologów, jak i pedagogów. Wymyka się z dotychczasowych form opisu rzeczywistości społecznej i dryfuje w kierunku niekom-

pletności wynikającej z braku możliwości jej skategoryzowania. Kultura wiedzy żywot niezależny od form jej opisu. Stanowi problem definicyjny, który uniemożliwia sprowadzenie jej do kolektywnego zbioru elementów składowych. Doskonałym przykładem jest w tym momencie kultura popularna, która z jednej strony oceniana jest jako „fenomen rynsztoka” (A. Bloom), z drugiej strony jest wytworem koniecznym, obrazującym nasze przyjemności i potrzeby (Shusterman, 1998, s. 215).

Pojęcie kultury stało się metapojęciem, kluczem do rozumienia rzeczywistości społecznej. Kultura jest słowem prymarnym do tłumaczenia zarówno różnic światopoglądowych czy ideologicznych, jak i nieodłącznym składnikiem słownika ekonomii, biznesu, reklamy czy polityki. Trudno zrozumieć świat konsumpcji bez zastosowania i dywersyfikowania pojęcia kultury. Kultura jest słowem kluczowym w języku edukacji. Stosunek bowiem do jej przejawów jest nieodłącznym elementem budowania systemów wychowawczych.

Jakkolwiek by nie oceniać stanu kultury, mówi ona wiele o nas samych. W niej wyrażają się pierwotne tendencje wspólnot antropologicznych, w niej ogniskuje się masowa wyobraźnia i to z niej można wnioskować o kwestiach aksjologicznych, które scalają tożsamość w danym okresie jej trwania. Wiele obszarów kultury zostało anektowanych przez polityków, ideologów, zwolenników korporacjonizmu oraz przez kuglarzy konsumpcjonizmu. W niej jednak widoczne stają się potrzeby i pragnienia ludzkie. To ona wytwarza bohaterów i zdrajców, a los antropologów jako strażników prawd jest jej obojętny.

Analizując kulturę nowoczesności można stwierdzić, że jest ona skorelowana ze zjawiskiem globalizmu, polegającym na coraz ściślejszym powiązaniu gospodarki poszczególnych państw oraz dominacji na światowym rynku mobilnego kapitału o charakterze międzynarodowym. Kultura tym samym staje się służebnicą rynkowych potrzeb. W niej odnajdują zastosowanie wszelkie mechanizmy służące manipulacji i indoktrynacji. Ponowoczesna gospodarka odchodzi od paradygmatu produkcji na rzecz paradygmatu konsumpcji, która stała się siłą napędową rozwoju gospodarek światowych. Globalizacja jest czymś nieuniknionym, czymś już na dobrą sprawę dokonany w momencie wysłania pierwszego e-maila. Sama próba jej definicji staje się dla naukowców problemem – czy dotyczy ona tylko technologii, czy gospodarki, czy jest już to nowa konstrukcja psychiczna człowieka, człowieka globalnego. Dziś wszyscy uważają globalizację za nieunikniony los świata, za nieodwracalny proces, który dotyczy każdego z nas w takim samym stopniu i w ten sam sposób. Jesteśmy „globalizowani”, a bycie „globalizowanym” znaczy niemal to

samo dla wszystkich, których ten proces dotyka (Bauman, 2000, s. 5). Globalizacja to projekt liberalizmu gospodarczego, który już nie tylko służy redystrybucji towaru, lecz kształtowaniu tożsamości współczesnych. Globalizacja to także deprywacja odległości, nazwana przez niektórych końcem geografii. Odległość nie ma już większego znaczenia, a koncepcje granicy geograficznej w realnych warunkach coraz trudniej utrzymać. Świat jest dziś bliżej. Jesteśmy globalizowani przez elektroniczne media społecznościowe, technologie, w obliczu których znaczna część społeczeństwa staje się jedynie niemy obserwator. Żyjemy w społeczeństwie krótkoterminowości i wielokrotności. Doświadczenie naszej egzystencji zaczyna być pozbawione kategorii celowości na rzecz multiplikacji sensów. Alarmujące stają się badania pokazujące jak „krótkoterminowość” przeradza się w masową niezdolność do spojrzenia długoterminowego. Guy Standing określa ten typ myślenia sprekaryzowanym umysłem. Przewiduje on masową ekskluzję społeczną na płaszczyźnie rozwoju osobistego i zawodowego. Źródła nowej komunikacji wirtualnej działają w kierunku „przeprogramowania” mózgu. Cyfrowe życie zmierza do uszkodzenia procesów konsolidacji pamięci długotrwałej. Ta odpowiada za inteligencję jako zdolność do rozumienia złożonych procesów i tworzenia nowych idei i ścieżek wyobraźni. Natychmiastowość doznań powoduje zanik szacunku do refleksji czy kontemplacji. Zaczynamy żyć w świecie jednorazowości, natychmiastowych decyzji i wyborów. Ten rodzaj pospiesznych, ale także powierzchownych działań uzyskuje gratyfikację i to jemu poświęcamy najwięcej uwagi. Powstaje społeczeństwo, które cechuje mała złożoność, brak indywidualności na poziomie refleksji.

W zamian mamy do czynienia z mentalnością trywialną, społecznością, w której, zdaniem Standinga, większość ludzi ma społecznie skonstruowane, naprędce nabyte poglądy – powierzchowne i nakierowane raczej na zdobycie poparcia grupy niż na oryginalność i kreatywność (Standing, 2014, s. 64). Towarzyszy temu zjawisko obniżenia się poziomu inteligencji. Mogłoby się wydawać, że oszałamiający rozwój i dostęp do praktycznie niewyczerpanych źródeł wiedzy doprowadzi do jej wzrostu. Jednak, zgodnie z wynikami badań, **ludzkość dotarła do punktu, w którym młode pokolenia mają coraz mniejszy iloraz inteligencji. Obecnie wśród młodszych pokoleń iloraz inteligencji średnio spada o 7 punktów.** Przyczyn tego zjawiska upatruje się zarówno w zmianie źródeł wiedzy o świecie, które zdominowała telewizja i Internet, czyli kulturze przeskakiwania w sensach, jak i w coraz większym poziomie stresu związanym z rodzeniem się nowych źródeł niepokoju.

W świecie obfitości informacyjnej problemem jest przeładowanie informacjami. Istotnym wyzwaniem staje się uzyskanie kontroli nad informacjami i segregowanie ich na istotne i bezużyteczne. Natłok informacji powiązany z marketingowym szaleństwem nadania każdej z nich ważności na tym samym poziomie, doprowadza do sytuacji przesytu. Paul Virilio pisze wręcz o bombie informacyjnej (Virilio, 2006). Jego zdaniem jest ona groźniejsza dla ludzkości niż bomba atomowa. Uniemożliwia ona postrzeganie tego, co się dzieje. Dziś od posiadania informacji ważniejsza staje się kwestia ich segregowania i wyławiania tych istotnych z punktu widzenia poszczególnej egzystencji. Samo posiadanie informacji w odpowiednim momencie nie jest warunkiem sukcesu przedsięwzięcia, istotna staje się kwestia ich odpowiedniej segregacji. Wartość informacji staje się zatem zależna zarówno od czasu jej pozyskania, jak i od możliwości separacyjnych danego podmiotu, który jest w jej posiadaniu. Rzeczywistość staje się światem bez tajemnic, a jeżeli można mówić o tajemnicy, to ma ona tylko wartość chwilową. Pamięć nie jest w stanie reagować właściwie na pryncypialne fakty, usytuowana na śmietniku informacji. Wybranie tej odpowiedniej staje się przedsięwzięciem karkołomnym. Tania komunikacja zalewa nas, więc raczej tłamsi pamięć, aniżeli ją karmi i utrwała (Bauman, 2000, s. 22). Dzięki rozwojowi technologii sama przestrzeń staje gdzieś bliżej podmiotu poznającego. Od tej chwili ludzi nie dzieli już dystans czasowy czy przeszkody natury fizycznej (Gaik, 2016, s. 84). Współpracujące ze sobą terminale komputerowe sprawiają, że podział tu i tam nic już nie znaczy. „Poczynając od lat osiemdziesiątych coraz częściej mówi się o tym, że doba trzeciej rewolucji technologicznej, w której żyjemy, w sposób zasadniczy przerasta człowieka, wypiera go i czyni zbędnym...” (Böhme, 2001, s. 476). W tej wizji wyobcowania człowieka powstaje nowa klasa społeczna, której poważnym rysem jest odniesienie się do procesów globalizacji, a co za tym idzie zmiennej kondycji na rynku pracy.

W 2011 roku Guy Standing wprowadził pojęcie prekariatu, zwiastujące nadejście nowej klasy społecznej – niepewnej swojego bytu, a wręcz niebezpiecznej. Prekariat jest nowym typem mentalności klasowej, sąsiadującej z osobami bezrobotnymi i wykluczonymi społecznie. Jest wyrazicielem kultury ryzyka w czasach zdominowanych przez ekonomię, stosunki pracy i tyranie kultury popularnej. To nie tylko ludzie o niskich dochodach, lecz ujęcie egzystencjalnego niedokonania w czasach kultury tworzonej przez ekspertów. To często jednostki z tzw. dysonansem statusu – wykształcone, sfrustrowane, cierpiące na brak bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo to wyraża się w wyrzuce-

niu ich na obrzeża „obywatelskiej epoki przemysłowej” i pozbawieniu ich siedmiu filarów – bezpieczeństwa na rynku pracy, bezpieczeństwa zatrudnienia, bezpieczeństwa miejsca pracy, bezpieczeństwa pracy, bezpieczeństwa reprodukcji umiejętności, bezpieczeństwa dochodu oraz reprezentacji. Sprekaryzowanie to nic innego jak poddanie się presji i doświadczeniom prowadzącym do niepewnej egzystencji, życia w terażniejszości, bez tożsamości zapewniającej poczucie bezpieczeństwa, jak również bez szans rozwoju osiąganego przez pracę i styl życia (Standing, 2014, s. 60). Ofiary prekaryzacji stają się zatem niemymi uczestnikami gier kultury, która sama w sobie nie wyzwala już chęci rozwoju, lecz bezustannie mieli i stymuluje strach i pożądanie. Człowiek w tej perspektywie skazany jest na ciągły brak umiejscowienia, na ciągłe poszukiwanie bez gwarancji osiągnięcia sukcesu.

W krótkoterminowości sprekaryzowani odnajdują estetykę chwilowości. Świat staje się rzeczywistością sprowadzoną do doświadczenia estetycznego. Poważne kwestie życia rozpatruje się w medium estetycznego pozoru. Kultura globalna poprzez utrzymywanie nieustanego stanu dezinformacji oddziałuje w prosty sposób na obszar stanowienia celów egzystencjalnych. Prekariat staje się głuchym odbiorcą komunikatów kultury niedokonanej, będącej w nieustanym procesie zmiany. Reprezentanci świata sztuki wykonują obowiązki, do których z natury rzeczy wcale nie wydają się powołani (Bubner, 2005). To oni tworzą sensory i preparują chwilowe mody. Nie ma tu miejsca dla myślenia długofalowego, refleksyjnego. Naczelnym celem jest uzyskanie natychmiastowego pobudzenia u odbiorców naprędce tworzonych znaczeń. Wszystko wokół staje się poddane dyktaturze mody i chwilowości. Wymiar długoterminowy traci swoje znaczenie wobec pierwotnego lęku mającego na celu utrzymanie się w tej klasie środka, bez możliwości awansu, lecz przy mocnym zagrożeniu upadkiem.

Klasa sprekaryzowanych podawana jest nieustanemu przymusowi kulturowemu, który rozpuszcza twarde wersje bytu na rzecz małych tożsamości. To klasa zanurzona w kulturę popularną. Kultura rozmazuje i rozpuszcza globalizację w szerokiej różnorodności wielorakich mutacji, zmieniając typy spostrzegania i zwyczaje, wyznaczając nowe, mylne jej obszary. Egoizm i niszczące właściwości zostają zasłonięte przez podniety rodem z freudowskiego tanatosa i erosa. Kultura popularna niweczy kreatywność i twórczość, dając w zamian nowe odmiany kultu gladiatorów i kurtyzan. W sferze doświadczenia klasa ta zostaje pozbawiona kryzysu tożsamości i pozostaje na granicy najniższego poziomu zmagania się z samą sobą. Zamiast rozwoju i samorealizacji pozostaje

doświadczenie gniewu, anomii, niepokoju i alienacji (Standing, 2014, s. 65). Zderzenie z kulturą elit, celebrytów powoduje zazdrość i frustrację, bierność zrodzoną z rozpaczy. Prekariat zostaje dotknięty rodzajem moralnej pustki. Wyobcowany, na krawędzi wykluczenia, zepchnięty w przypadkowość, doświadcza życia bez powodzenia w otoczeniu kultury odpadów. Kultura ta jednak znakomicie tworzy pozory wyboru. Portale społecznościowe, poprzez naruszenie standardów prywatności, oferują nam przyjemności w spektrum naszych zainteresowań, szkoły dyplomy bez znaczenia, uniwersytety nowe, zupełnie nieadekwatne kierunki, telewizja rozrywkę na miarę wojerystycznych fobii dzisiejszego odbiorcy. Lecz nade wszystko możemy kolekcjonować wrażenia jako konsumenci z plastikową kartą kredytową, wyciągający ręce w stronę półki w markecie. Człowiek taki nie potrzebuje spójnego obrazu świata, nastawiony jest na wieczną przyjemność, a sumę tych przyjemności określa jako szczęście. Someryzm jako zbieractwo jest immanentną cechą ludzką wyrabianą przez kulturę logotypów i przemijalnych mód, wciąż na nowo reaktywowanych w obliczu potrzeby sprzedaży produktu. Poprzez posiadanie następuje redefinicja własnej tożsamości kulturowej. Posiadanie świadczy o przynależności i o usytuowaniu egzystencji w kontekście tego, co chwilowo ważne i postrzegane jako budujące odrębność, ale także scalające grupy. Istotne wydaje się pominięcie w tym obrazie aspektów nieuchronności, które ukazują byt ludzki jako twór zapominający. Zapomnieniu poddane jest to, co powoduje Heideggerowską trwogę, czyli nie do końca racjonalny lęk, który przejawia się w trosce o egzystencję. Kultura staje się w tym wymiarze kulturą zapomnienia o śmierci. Skończoność musi zostać wyeliminowana z dyskursu społecznego. W obliczu spraw ostatecznych cały miraż kultury traci swe znaczenie, ekonomicznie pozostaje nieważny, a to nie sprzyja czasom ciągłej sprzedaży.

Kultura – tak jak i człowiek – staje się pragmatyczna. Tworzy kopie łatwe do konsumpcji i nie poszukuje już oryginałów, mając świadomość ich zapomnienia. Być, to być podziwianym – brzmi dzisiejsza dewiza człowieka. Warunkiem, na który muszą się zgodzić strony w społeczeństwie konsumpcyjnym, jest obszar hipokryzji, rozciągający się pomiędzy powszechnymi przekonaniami a realiami życia konsumentów. Nauka buduje narzędzia umożliwiające utrzymanie obszaru hipokryzji społecznej i jako taka spełnia kolejny raz rolę służebnicy wobec polityki.

Prekariat, według Standinga, stanowi jedną czwartą część ludzkości. W skład tej tworzącej się klasy społecznej wchodzi w szczególności młodzież

ludzie, określane mianem nomadów poszukujących swej tożsamości. Poszukiwanie własnej tożsamości w czasach kultury niekompletnej jest zajęciem już tylko związanym z pewnego rodzaju zbieractwem, kompletowaniem drobnych elementów i tworzeniem migotliwej całości. Nie jest to już tożsamość zbudowana na fundamentalnych zasadach, lecz raczej tożsamość pragnienia stałości i utrzymania wiecznej zmienności. Tożsamość, która nie jest tu już terytorialna, związana z suwerennością państwa, zależy jedynie od sprytu i odpowiednich narzędzi, jakimi dysponuje jednostka, która ma ją schwytać (Bauman, 2007, s. 30). Tożsamość przybiera formę tęsknoty, jest ona bardziej czymś, czego byśmy chcieli niż czymś, co realnie możemy mieć. Tożsamość ta wynika jednak z pragnienia bezpieczeństwa. Wyraża się w utożsamieniu jako schowaniu się za większością, odnalezieniu swej społecznej tarczy bezpieczeństwa. Tożsamość, która była możliwa w czasach przedglobalnych, nie jest dziś możliwa do zrealizowania. „Wśród codziennej krzątaniny – niezbędnej by utrzymać się na powierzchni – nie ma miejsca ani czasu na wizję dobrego społeczeństwa” (Bauman, 2007, s. 35). Dzisiejsze społeczeństwo rządzi się prawami rynku, a w tabelach nie ma miejsca na człowieczeństwo. Rozwój ekonomicznego nastawienia, struktur kapitalistycznych powoduje, że ulega likwidacji sfera publiczna, a jednostka funkcjonuje teraz osobno, zdana na własne zasoby i na własną pomysłowość. Pomysłowość ta wyraża się w sposobach budowania tożsamości. Człowiek globalny, wyposażony w odpowiednie kompetencje społeczne i ekonomiczne ma przed sobą cały wachlarz tożsamości. Ludzie pozbawieni takiej możliwości, którym odmówiono prawa do swobodnego wyboru tożsamości „nie muszą wcale wyłądować na najniższych stopniach hierarchii władzy; istnieje miejsce znajdujące się poniżej owego dna. Wpadają tam (czy ściślej mówiąc, są wpychani) ludzie, którym odmówiono prawa do ubiegania się o tożsamość inną niż wynikająca z przypisanej i wymuszonej klasyfikacji. To ludzie z tak zwanej podklasy, jak ich się ostatnio nazywa, wygnani z granic społeczności do owego «dolnego świata» – na zewnątrz zgromadzenia, gdzie można jeszcze chcieć tożsamości (a więc i prawa do legalnego miejsca w całości) i gdzie rozpatruje się takie żądania” (Bauman, 2007, s. 39).

Członkowie podklasy prekariatu często skazani są na odmowę uzyskania jakiegokolwiek tożsamości, której by pragnęli. Niemożność ta spowodowana jest zarówno brakami w sferze ekonomii, jak i edukacyjnymi. Jediną ofertą staje się tożsamość podklasy, czyli brak tożsamości, ciągła niezdolność budowania kontinuum własnego sensu. W konsekwencji może to doprowadzić do zakorzenienia w podklasie, która nie tworzy znaczeń, lecz jedynie biernie je

odbiera. W podklasie ludzi bezznaczeniowych z punktu widzenia ekonomii. Ludzie ci to odpady cywilizacyjne, wybrakowani konsumenci. Człowiek taki nie jest przedmiotem niczyjej troski, jest wyrzucony poza margines świata społecznego, a ze względu na szybkość przemian, zapominany. Te ludzkie śmieci to efekt uboczny rozwoju kapitalistycznych państw. Efekt widma wykluczenia rozciąga się na wszystkie państwa rozwijające się. Problem ten zauważył także Habermas, pisząc, iż nowoczesny świat został odczarowany tylko pozornie, bowiem spoczywa na nim przekleństwo demonicznego urzeczowienia i śmiertelnej izolacji (Habermas, 2000, s. 131). Izolacja i urzeczowienie doprowadzają do wykluczenia, które, zdaniem Kwiecińskiego, jest terminem socjologicznym, wieloetapowym procesem polegającym na potwierdzanym i pogłębiającym się braku dostępu do kultury symbolicznej (Kwieciński, 2002, s. 5). Człowiek wykluczony to ten, który z różnych przyczyn nie uczestniczy w rzeczywistości społecznej, człowiek pozbawiony tożsamości. To jednostka nie znająca kodu kultury, nie potrafiąca poruszać się po ścieżkach kultury niedokonanej. Ta natomiast, zamiast tworzyć obszary cywilizacyjnego włączenia, tworzy porządki zhierarchizowane, w których wartości naczelne bardzo odbiegają od marzeń humanistów.

Dzisiejsza kultura to kultura, która w konsekwencji zabawy symbolami doprowadza do alienacji i wyobcowania. To kultura ekсклюzji. Człowieka sprowadzono do roli konsumenta, trybu, który zapewnia trwanie systemu zmechanizowanego świata. Tworzenie się tożsamości wymaga jednak obecności drugiego człowieka. Powrót do społeczności życia i przeznaczenia czy też do społeczności wspólnego życia i losu wydaje się dziejową koniecznością. Dostrzeganie „innego” w procesie rozwoju indywidualnego jest warunkiem koniecznym budowania obrazu samego siebie i świata. W rzeczywistości, w której narasta niepokój społeczny, powstaje istotny dysonans pomiędzy dwoma specyficznymi sposobami widzenia świata. Świata ukierunkowanego na procesy generujące rozwój globalny i świata rozwoju indywidualnego jednostki. Ten swoisty spór między kulturami kolektywistycznymi i indywidualistycznymi rozgrywa się w obszarze kultury. Morze symboli i znaków otaczające człowieka staje się bezznaczeniowe przy braku obecności innego, który jest gwarantem ciągłości konfrontacji z odmiennością. Odmienność ta jest drogą do dialogu i porozumienia, a nade wszystko budowania społeczeństwa empatycznego. Empatia bowiem powoduje, że potrafimy postawić się w sytuacji drugiego. Trud budowania tożsamości musi być zatem podszyty lękami społecznymi. Nowa klasa, dotknięta wspólnym zagrożeniem, która lokalizuje się

na granicy empatii i rywalizacji, musi rozstrzygnąć, jakie wartości uczyni naczelnymi. Czy podąży w stronę mechanizmów rywalizacji, tworząc nowe klasyfikacje wewnętrzne, czy skieruje się ku mechanizmom wzajemności, modernizując kulturę niekompletną? Kulturę, która w swej istocie odhumanizuje człowieka poprzez proces upraszczania sensów.

Bibliografia

- Bauman Z., *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, GWP, Gdańsk 2007.
- Böhme H., *O niewyobrażalności teraźniejszości i o przyszłym miejscu człowieka*, [w:] *Kultura techniki*, Shtitz E. (red.), Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001.
- Bourdieu P., *The Field of Cultural Production*, Polity Press, Oxford 1993.
- Bubner R., *Doświadczenie estetyczne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Gaik B., *Prawda, nauka, człowiek. Ponowoczesna perspektywa pedagogiczna*, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny, Siedlce 2016.
- Geertz C., *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Universitas, Kraków 2003.
- Habermas J., *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Universitas, Kraków 2000.
- Kwieciński Z., *Wykluczenie*, UMK, Toruń 2002.
- Shusterman R., *Estetyka pragmatyczna. Żywe piękno i refleksje nad sztuką*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Shweder R.A., *Mapy zasad moralnych, zarozumiałość pierwszego świata i nowi ewangeliści*, [w:] *Kultura ma znaczenia. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Harrison L.E., Huntington S.P. (red.), Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Standing G., *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Virilio P., *Bomba informacyjna*, Sic!, Warszawa 2006.